

1247 129

12-ty dzień rozpraw.

6/3.

Świadek podał co do swej osoby: Blum Albert, lat 29, technik-
dentystyczny, kawaler, narodowości żydowskiej, obcy dla stron.

Tłumacz prof. Zerbe, stale zaprzysiężony.

Przew. Proszę świadka przedstawić, w jakich okolicznościach
znalazł się w obozie i co może powiedzieć.

Świadek Blum: Od drugiego roku życia jestem w Bobbie. Uro-
dziłem się w Niemczech z rodziców rumuńskich.

Przyjechałem do Oświęcimia z Francji. Było nas 1.200 osób,
z tego 76 młodych ludzi zostało wyselekcjonowanych. Stamtąd nas
zaprowadzono do Brzezinki.

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

12-ty dzień rozpraw.

MN/WO.

130

7/1.

1248

Do tego obozu dostaliśmy się w środku nocy. Zabrano nam wszystko cośmy posiadali, jak bagaże, tr paszporty, portfele i t.d. Kiedy nazajutrz musieliśmy stawić się na apel, ten obóz w Brzezince zrobił na nas wrażenie jak gdyby wielkiej rzeźni. Przed każdym barakiem leżały ~~kilkadziesiąt~~ dziesiątki, a nawet setki trupów, zupełnie nagich, trupów ludzi, którzy prawdopodobnie zostali zabici tej samej nocy.

Stamtąd zaprowadzono nas do obozu w Oświęcimiu, gdzie nam zabrano odzież i poddano nas dezynfekcji. Potem zaprowadzono nas do bloku 2, gdzie zostawaliśmy aż do następnego dnia, w który to dzień był sobota. Stamtąd wyruszyliśmy jako kommando do Boliżowa. Była to część obozu, odcinek jeden z najgorszych, najstraszniejszy, ^{ale} jakie istniały w obozie oświęcimskim. Warunki pracy w tym obozie były prawie niemożliwe. Z naszej liczby 77-u po upływie 14 dni pozostało tylko 40 przy życiu. Ja, który dostałem flegmony, zostałem odtransportowany do obozu w Oświęcimiu, gdzie przebywałem w leczeniu na bloku 21. Tam rozpoczęto selekcję młodych Żydów, aby ich ^zwysterylizować. Znam ~~tych~~ kilku /tych młodych chłopców, którzy obecnie znajdują się w Brukseli i którzy nie mogą wstąpić w związki małżeńskie, bo już nigdy w swoim życiu nie mogą być mężczyznami.

Podczas mojego pobytu na bloku 21 jedną z najstraszniejszych rzeczy, jakie widziałem, było rozstrzelanie pewnej nocy na bloku 11 - nie wiem za co - ale prawdopodobnie około 200 osób. Mogę o tym coś powiedzieć, ponieważ nazajutrz widzieliśmy więźniarki, które zabierały te trupy rozstrzelanych, zupełnie nagie. Później z bloku 21 zostałem przeniesiony na blok 9. Tam przeżyłem pierwszą selekcję, przeprowadzaną wśród nas. Wzięto

12-ty dzień rozpraw.

7/2.

VNG

mężczyzn, którzy nie byli zdolni do pracy, i tylko w koszulach załadowano ich do ciężarówek i wywieziono z przeznaczeniem niewiadomym. Później dopiero dowiedzieliśmy się, dokąd oni zostali przewiezieni.

Warunki w obozie oświęcimskim były tak straszne, że mogłyby zatrzeć w nas wszelkie ślady człowieka i uczynić nas podobnymi do zwierząt. Chciano uczynić z nas istoty, które myślałyby tylko o jedzeniu i pracowałyby jak bydło, jak zwierzęta. Sądzę, że mogę powiedzieć w imieniu tych, którzy przeżyli, że im się to nie udało, żeby z nas zrobić zwierzęta, ponieważ wszyscy czujemy się dziś ludźmi.

Wielu moich kolegów poszło do gazu na podstawie tej pierwszej selekcji. Ich żony i dzieci, które mieszkają obecnie w Belgii, początkowo nie chciały wierzyć, że ich mężowie już nie powrócą. I właśnie w imieniu tych kolegów, którzy już nie żyją, chcę tu złożyć moje zeznanie, żeby świat już nie widział nigdy tego widowiska, którego my byliśmy tam świadkami.

Naprzykład w pewnej chwili pracowałem w t.zw. Unii. Wszyscy, którzy pracowali w Oświęcimiu wiedzą, że to była fabryka amunicji. Nasze warunki osobiste były okropne, lecz kiedy widziałem po raz pierwszy wtedy w jakich warunkach pracowały razem z nami kobiety, doszedłem do przekonania, że w stosunku do nich jesteśmy jeszcze uprzywilejowani. Widziałem SS-manów, którzy, gdy kobiety chciały iść na podwórze, szczuli te kobiety psami, żeby je przestraszyć i sterroryzować tak, że kobiety te nie osmielały się iść na podwórze.

W innych momentach, gdy nasza produkcja nie dochodziła do odpowiedniej wydajności maksymalnej poddawano nas chłości - 10-25 uderzeń w pewną część ciała. Innym razem musieliśmy uprawiać t.zw. sport, bo nie mogliśmy się wykazać maksymalną wydajnością. Podczas mego pobytu na bloku 9 umieszczono mnie w pokoju t.zw. Frwidawców. W tym pokoju znajdowali się też młodzi ludzie którzy mieli być poddani badaniom pod względem rasowym. Tych Żydów wywieziono wieczorem gdzieś, jak mówiono, do Nach..... ale nie wiedzieliśmy dokładnie dokąd. Wśród tych ludzi byli przeważnie Żydzi Grecy, Francuscy i Polscy, których wywieziono w niewiadomym kierunku. Później, kiedy ci ludzie wyjechali izbę tę zamieniono na izbę dla obłąkanych. Na tych ludziach dokonywano pewnych doświadczeń, a mianowicie przeprowadzano u nich punkcje lubalne /~~z~~ /ponctions dorsales/ w okolicach ledźwi. Wielu z tych ludzi później zmarło. Kiedy myśmy pracowali w tej Unii, pewnego dnia dostaliśmy dodatkowe racje chleba i kiełbasę. Nie wiedzieliśmy z jakiego tytułu. Gdyśmy wieczorem przyszli kobiety nam powiedziały, że 4 spośród nich powieszono, które w ciągu dnia pracowały w Unii.

Nasi kapowie, pod których dozorem pracowaliśmy, chcieli nie-

1251

raz okazać pewną dobroć względem nas, ale się oni zawsze obawiali, że tracą swoje miejsce, jeżeli nie będą nas traktować tak, jak tego żądają SS-mani. Muszę wyciągnąć ten wniosek, że połowa z kolegów, którzy powrócili znajduje się teraz w Szwajcarii, gdzie się leczą na gruźlicę.

Pod koniec moich zeznań chcę jeszcze powiedzieć, że mam nadzieję, iż w przyszłości nie będziemy musieli przechodzić takich poniżeń, że nikt już nie będzie usiłował z ludzi zrobić psy, tak to usiłowali zrobić z nas w obozie oświęcimskim.

Przew. Świadek wspomniał o sterilizacjach. Czy świadek może podać szczegóły?

Sw. Tak jest. Kiedy byłem na bloku 21 przyprowadzono kilku młodych ludzi, zwłaszcza bardzo dobrze zbudowanych i zdrowych. Nie wiedzieli w jakim celu tam się znaleźli w tej izbie chorych. Pewnego dnia kazano im zejść na dół i do naszej sali na górze wrócili dopiero po dwóch tygodniach. Im było przykro przyznać się do tego, co im się przytrafiło, ale myśmy się o tym dowiedzieli przez pielęgniarzy i lekarzy i w końcu jeden z tych kolegów wyznał mi do jakich poniżeń byli zmuszeni.

Białostocka
i Archiwum

9/1

2252

Z tych młodych ludzi zostało 4-5, obecnie jeszcze mieszkających w Belgii. Jednym zoperowano tylko jedno jądro, innym zoperowano obydwu.

To wszystko.

Przewodn.: Czy świadek mógłby powiedzieć, w jakich okolicznościach został aresztowany i wywieziony do Oświęcimia?

Sw.: Zostałem aresztowany, kiedy zamierzałem przekroczyć granicę szwajcarską. Wywieziono mnie do więzienia w Belfort, stamtąd przewieziono do Farncis pod Paryżem, a stamtąd w ilości około 1200 osób, jak już mówiłem, wysłano nas do Oświęcimia. Jak powiedziałem, z tych 1200 osób było 77 Belgów. Z tych 77 Belgów dziś jeszcze żyje 10-ciu.

Przewodn.: Jaka była, zdaniem świadka, całkowita liczba więźniów belgijskich w Oświęcimiu.

Sw.: Z Belgii wywieziono w kierunku Oświęcimia około 30 do 34 tysięcy ~~30-32~~ osób. W samym Oświęcimiu w 1944 r. było 200-300 Belgów.

Przewodn.: Jeszcze jedno pytanie. Czy świadek zetknął się w oskarżonym?

Sw.: Nie.

Przewodn.: Czy świadek nie widział go?

Sw.: Nie mogę sobie przypomnieć.

Prok. Siewierski: Niech świadek wyjaśni, jak objaśniano świadka, kiedy go deportowano do Oświęcimia, ^{Czy objaśniono} w jakim celu tam idzie?

Sw.: Nas nie objaśniano, dokąd nas transportują.

Prok. Siewierski: Czy z pozostały Belgów w liczbie 77 zabrano też wówczas z Francji, czy też z terenu Belgii?

Sw.: Wszyscy oni zostali aresztowani na terytorium Francji.

Prok. Siewierski: I zupełnie nie objaśniono ich, w jakim celu ich wiozą?

12-ty dzień rozpraw

9/2

JL/SW

2253

Świadek: Część tych ludzi próbowała udać się do niezajętej wówczas strefy okupacyjnej francuskiej, a stamtąd albo do Szwajcarii albo do Portugalii. Z tego powodu właśnie nie dano nam wyjaśnień, dokąd nas wieziono. Sam fakt, że byliśmy Żydami i chcieliśmy wyjechać, wystarczył, żeby nas traktowano jak zbrodniarzy.

Prok. Siewierski: Kiedy przywieziono tych jeńców do Oświęcimia, zanim wyodrębniono część ~~ich~~ dla pozostawienia w Oświęcimiu, czy też nie objaśniono ich, jaki jest cel przybycia?

Św.: Nie.

Prok. Siewierski: Jak długo świadek przebywał w Oświęcimiu?

Św.: Od początku lutego 1943 r. aż do ewakuacji 18 stycznia 1945 r.

Prok. Siewierski: Czy świadek słyszał w obozie nazwisko komendanta obozu Hoessa?

Św.: Tak jest.

Prok. Siewierski: Czy świadek może powiedzieć, jaką opinię między więźniami oświęcimskimi miał Hoess. To pierwsze pytanie. A drugie pytanie, które ma z tym łączność: Czy świadek zauważył, że w pewnej chwili reżim uległ złagodzeniu wówczas kiedy Hoess odszedł?

Św.: Słyszałem, że mówiono o komendancie Oświęcimia to, co mówiono ogólnie o wszystkich komendantach^{ch} obozów, to znaczy nic dobrego. Byli oni dla nas Niemcami i to nam wystarczyło.

Co do drugiego pytania: reżim został złagodzony pod koniec 1943 r. ~~Przed-tym~~ naprz. kazano nam ^{by} stawać bijąc nas i kazano nam kłaść się również bijąc nas. Rano nie mieliśmy czasu zjeść kawałka chleba, tylko trzeba było od razu wyjść

12-ty dzień rozpraw

9/3

2254

za blok i można było dopiero zjeść ten chleb idąc na dworzec. Mogę powiedzieć, że pod koniec roku 1943 nastąpiło pewne polepszenie.

Prok. Siewierski: Czy świadkowi było wiadomo, że wtedy oskarżonego Hoessa już nie było?

Sw.: Owszem, wiedziałem, że nastąpiła zmiana na stanowisku komendanta obozu?

Prok. Siewierski: Czy świadek żył przez cały czas pod grozą zagazowania?

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

12-ty dzień

10/1

137
2255

Za każdym razem, kiedy kładliśmy się do snu, nie wiedzieliśmy, czy rano będziemy przy życiu, a rano nie wiedzieliśmy, czy wieczorem będziemy przy życiu. Żyliśmy pod bezustannym przymusem, nie wiedząc, czy nazajutrz nie zostaniemy wysłani do komory gazowej, albo zlikwidowani w inny sposób.

Prok. Siewierski: Niezależnie od stałej groźby śmierci, co świadek uważa za dotkliwe czy przykre w tym systemie panującym w Oświęcimiu?

Śwd.: Było tyle strasznych rzeczy w Oświęcimiu.

To, co może było najstraszniejsze, było to, że człowiek nie był uważany ^{za} jako człowieka, tylko był traktowany jak zwierzę.

Prok. Cyprian: Czy świadkowi wiadomo, ile w obozie mogło być obywateli belgijskich?

Śwd.: Tam byli młodszy i najstarsi, między innymi mój ojciec. W Belgii 30 do 37.000 zostało wywiezionych w kierunku Oświęcimia. Aż do roku 1943 było nas niewiele. W roku 1944 przybyły 2 transporty. W samym Oświęcimiu nie licząc Brzezinki było nas 200 do 300. Ilu było w Brzezince nie mogę dokładnie powiedzieć, ale żyją jeszcze świadkowie, którzy tam byli i którzy mogą udzielić wiadomości.

Prok.: Czy z tego należy wnosić, że z tych 37.000 przeważna część poszła do gazu?

Śwd.: Tak jest. W Belgii jest teraz 1.200 obywateli belgijskich, którzy wydostali się z Oświęcimia.

138
2256

12-ty dzień

10/2

Adw. Umbreit: Świadek zeznał, że świadek specjalnie o okrucieństwach oskarżonego nie słyszał, tylko, że ogólnie ~~to~~ wyrażano się o wszystkich komendantach. Czy świadek odróżnia, że tytuł komendanta przywługiwał kilku osobom w Oświęcimiu?

Swd.: Tak jest. Dokładnie wiem, że było kilku dowódców.

Adw.: Czy świadek odróżnia: Lagerkomendant, Schutzhaftlagerkomendant, Vernichtungslagerkomendant?

Swd.: Nie słyszałem. Wiedziałem tylko o komendancie obozu i to nam wystarczyło.

Przew.: Świadek jest wolny. Następny świadek: Estera Tencer.

Biuro Udostępniania Dokumentów
i Archiwizacji